Opłacone ryczałtowo.
Nr 24. Kraków, dnia 15 czerwca 1924 r. Rok XIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartal. 1 zł. 20 gr. za granicą 3 złote. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 10 groszy
Redakcja i administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Ogłoszenia: 30 groszy za wiersz milimetrowy. Cena obowiązuje od ogłoszenia w nagłówku.

Nietylko zdrajcy — ale i głupcy!

Pamiętamy wszyscy, jak to Pluta z Brylem i Pawłowskim

rozbijali jedność chłopską i większość polską,

jak zdradą swą obalili rząd Witosa — a rozbijając wołali obłudnie, aby zakryć swe podłe intrygi i niezaspokojone ambicje i apetyty, że czynią to dla dobra ludu! Krzyczeli, że rząd Witosa stał się nieszczęściem dla ludu, że po obaleniu go chłopi odetchną, bo Witos zrobił chłopów dziadami. Obalili rząd Witosa w chwili, gdy nietylko był na ukończeniu mozolnej pracy w przygotowaniu sanacji skarbu, ale także

poprawy stosunków gospodarczych,

kiedy ceny produktów rolnych zaczęły wyrównywać się z cenami towarów przemysłowych, kiedy rząd większości polskiej złamał strejki i rebelje socjalistyczne

i zdążał do wprowadzenia państwa na tory nowego, pomyślnego rozwoju.

Zdawałoby się więc, że skoro udała się Plutobrylom i innym przedsiębiorcom lasowym judaszowa sztuka z podstawieniem nogi rządowi, na czele którego stał chłop-premjer, skoro rządy objął p. Grabski z hrabią Zamojskim i obszarnikiem Janickim, związek chłopskich zdrajców z Plutą na czele i pod protektoratem „pana dobrodziejaszka“ Stapińskiego będzie wesół i szczęśliwy. Lecz cóż się okazało!

Oto na chłopa przyszły nie te tłuste lata egipskie,

które Pluta zapowiadał po obaleniu rządu Witosa —

ale wszystkie plagi egipskie,

z pod których chłop się nie wnet wydobędzie;

przyszła taka bieda i nędza na wsi,

jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają i z której znowu ci niegodziwi

Piastowcy muszą ratować chłopa,

walcząc o usunięcie ekonomicznej niewoli chłopa, o ratunek dla rolnictwa, o otwarcie granic dla wywozu bydła, o zrównanie cen wytworów pracy rolników z paskarskiemi cenami fabrycznych towarów.

I oto cisami mądrale, którzy próbowali wmówić w chłopa, że dość będzie obalić rząd większości polskiej, aby raj dla chłopów zapanował, którym zamało się wydawało 600.000 morgów ziemi do parcelacji w r. 1924

i którzy sprawili,

że w tym roku

ani jednego morga rząd obszarnikom nie zabierze,

którzy byli chrzestnymi ojcami rządu Grabskiego — cisami „wielcy politycy“ w 5 miesięcy po obaleniu rządu Witosa uchwalili na swym „Klubie“ dnia 4-go czerwca b. r., że będą głosować za wyrażeniem nieufności rządowi Grabskiego, czyli za obaleniem tegoż rządu!

Więc na to trzeba było zdrady stronnictwa, rozbijania solidarności Klubu P. S. L., rozwalania z takim trudem utworzonej

większości w Sejmie i to większości polskiej,

aby po pięciu miesiącach napluć na swoją własną robotę i znowu rozbijać?

W starożytności żył sobie mizerny szewc, nazwiskiem Herostrates, którego żarła chorobliwa ambicja, który „dręczył się" ciągle, jak Pluta, jakby zostać sławnym. Nie mogąc nic dobrego i mądrego zrobić, aby zasłużyć na sławę — podpalił wspaniałą i słynną świątynię, czem się nie tyle wsławił, ile głośnym po wieki uczynił, tak. że do dziś dnia każdego takiego ambitnego zbrodniarza Herostratesem nazywają!

Jakżeż Was nazwać, Wy, Herostratesy sprawy chłopskiej, Wy

popsuje i grabarze idei ludowej.

I wasze nazwiska na długo lud będzie wymieniał, jako nazwiska największych swych wrogów, Wy, nietylko zdrajcy — ale i głupcy!

Maciek Weredyk.

W przełomowej chwili.

Każde stronnictwo, oprócz programu politycznego, powinno i musi mieć program gospodarczy, w przeciwnym razie, wcześniej lub później skazuje się na zagładę.

Im życie społeczeństwa jakiegoś jest więcej rozwinięte i zróżniczkowane, tem większą rolę odgrywa program gospodarczy, i ten jest osią, około której obraca się całe życie publiczne. Porozumienie między stronnictwami, względnie walki, następują na podstawie wspólności, względnie przeciwieństwa programu gospodarczego.

Tak dzieje się z reguły, która, oczywiście, jak każda reguła, dopuszcza wyjątki.

Otóż takim nieszczęsnym wyjątkiem jest Polska.

Po rozpadnięciu się państw zaborczych zaczęła się budowa swego państwa, niestety, nie od fundamentów, nie od zrębu, lecz od pierwszego piętra w górę. Wszystkie bez wyjątku partje za mało zwracały uwagi na stronę gospodarczą, główny nacisk kładąc na momenta polityczne.

Nie na podstawie gospodarczej, lecz politycznej zawiązywały się sojusze i sympatje.

Cały czas trwania poprzedniego sejmu wypełniała praca i walka nad konstytucją, ordynacją wyborczą, urządzeniem szkolnictwa, policji, wogóle rozbudową władz i urzędów, oczywiście w duchu postępu i demokracji, z uwzględnieniem zdobyczy, jakie ludzkość w [illegible]owym swym pochodzie osiągnęła. Czy stosunki g[illegible]cze, czy siły finansowe państwa pozwalają na u[illegible]nienie tych cennych pozatem zdobyczy, o to nie [illegible] się troszczono — wskutek czego — przyszło, co przyjść musiało, pogorszenie się sytuacji gospodarczej, objawiające się w ustawicznym i gwałtownym spadku marki, grożące katastrofą, już nietylko ustrojowi państwa, lecz państwu samemu.

Trzeba było zacząć kurację, przez zwrócenie się do zagadnień gospodarczych, wydobycia tychże z pyłów zapomnienia i lekceważenia, a postawienia ich na pierwszem miejscu, z którego już nic zepchnąć ich nie może, w przeciwnym razie, nietylko nie uda się plan finansowy Grabskiemu, ani komukolwiek innemu, lecz państwo pogrąży się w chaos bolszewicki.

Z chwilą, kiedy zagadnienia gospodarczo wybiły się na pierwszy plan, nastąpić muszą niebawem daleko idące zmiany w układzie stronnictw i ich wzajemnym stosunku — fizjognomia stronnictw stanie się wyraźna i ustaloną.

Odnośnie do rolnictwa, tej największej i najważniejszej gałęzi produkcji stoczyły bój, na posiedzeniach komisyj rolnej i drożyźnianej, odbytych w ubiegłym tygodniu, dwa kierunki.

Jeden, rezprezentowany przez socjalistów, „Wyzwolenie", żydów, chadeków i enperowców, streszczający się w następującej rezolucji posła Poniatowskiego, wiceprezesa klubu „Wyzwolenia":

1) rolnictwo ochrony celnej nie potrzebuje;

2) produktami rolnemi, przeznaczonemi na wywóz powinny być jedynie takie artykuły, jak cukier, produkta zwierzęce i nasiona kwalifikowane, których wywóz nie podlegałby ograniczeniom, a podlegałby jedynie opłatom wywozowym.

Wręcz przeciwne rezolucje uchwaliła większość komisji, wzywając rząd:

1) do wstawienia do taryfy celnej stawek celnych, na produkty rolnicze przywożone z zagranicy do Polski;

2) do zniesienia wszystkich ograniczeń co do wywozu produktów rolnych, z wyłączeniem pasz treściwych;

3) do zniesienia opłat wywozowych co do produktów rolniczych.

Za rezolucjami temi głosował klub P. S. L, natomiast „Wyzwolenie" przeciw, a wobec uchwalenia tych rezolucyj, poseł Poniatowski złożył referat w tej sprawie mu przydzielony. Albo więc P. S. L., albo „Wyzwolenie" popełniło szalony błąd, poprostu zdradę interesów rolników do najmniejszego włącznie.

Dlaczego to „Wyzwolenie" postawiło takie zabójcze dla rolnictwa wnioski, i jak usprawiedliwia swoje stanowisko?

Oto tem, że wieś nie ma już co wywozić. większość chłopów musi kupować zboże i inne produkta rolne, powtóre, w razie zamknięcia granic dla przywozu, a otwarcia dla wywozu bez opłat wywozowych wzrosną ceny chleba, mięsa i innych niezbędnych artykułów żywności, co spowoduje zwyżkę cen wytworów przemysłowych, ogólną drożyznę — wzrost płac robotniczych i urzędniczych — zachwianie równowagi budżetowej, utrudnienie, a nawet udaremnienie sanacji skarbu.

Wywody te, powtórzone wiernie za posłami „Wyzwolenia", byłyby bardzo wzniosło, szlachetne i patrjotyczne, gdyby nie były z gruntu fałszywe i sprzeczne z faktami.

Cóż bowiem mówią fakta, podane nie przez kogo innego, lecz przez wyzwoleńca S. Gutowskiego w „Kurjerze Prannym" z 12 maja 1924 Nr 128.

Stwierdza tamże ów wyzwoleniec, że w ub. roku gospodarczym — po sowitem zaspokojeniu konsumcji i dokonaniu zasiewów, zostało nadwyżki 4,600.000 cetnarów. Wykazuje, że gdy cena żyta wynosi 92·5%, cena wieprza żywej wagi 128·5% ceny przedwojennej, cena chleba żytniego wynosi 153·2%, słoniny 148·1%, kiełbasy 171·4%.

Podczas gdy cena żyta wynosi 92·5%, jęczmienia 92·9%, owsa 88·7% cen przedwojennych, cena żelaza stanowi 102 do 118·5%, manufaktury 153·4%, soli 289·5%, cukru 159·2%, węgla 150%, nafta 126·9%, mydła 119·2%. Poco zresztą statystyki. Największy analfabeta z „Wyzwolenia" może przekonać się na każdym jarmarku, co się w całej Polsce dzieje.

Zboże za bezcen, konie, bydło, świnie za bezcen, mąka droga, chleb bardzo drogi, najdroższy w całym świecie, podobnie mięso, ceny wytworów przemysłowych zaś, nietylko nie spadają, przeciwnie, wzrastają, stając się dwa i więcej razy droższemi, niż zagranicą znacznie lepsze towary.

Dość wspomnieć, że cena żyta na rynku warszawskim wynosiła w marcu 2·38 dol. za 1 q, w Pradze 3·20 dol., w Chicago 2·73 dol., w Berlinie 4·33 dol.

Cena mąki za 1 kg wynosiła w Polsce 9·8 cent., w Czechosłowacji 8·8 cent., w Niemczech 8·6 cent., w Anglji 8·5 cent.

Chleba pszennego 1 kg kosztował w Polsce 15·5 cent., w Anglji 8·4, w Czechosłowacji 7 cent.

Mięso w Polsce 22·5 cent. za 1 kg, w Niemczech 19 cent., w Czechosłowacji 15·1 cent.

Od marca ceny chleba i mąki nie spadły, przeciwnie, podniosły się.

W obronie robotników, w imieniu bezrolnych i małorolnych śmie występować „Wyzwolenie" i inne partje robotnicze.

Cóż ma robotnik z tego, że zboże i bydło za bezcen, skoro za chleb i mięso płacić musi takie ceny, jakie nawet przy wysokich cenach zboża i bydła byłyby wygórowane?

Zresztą rezolucja, przez większość komisji uchwalona, zabezpiecza potrzeby robotników i biednej ludności. Zapewne, w górskich okolicach, na piachach brak zboża, ale na Wołyniu, Podolu w Wielkopolsce w bród.

Cóż, kiedy taryfy przewozowe są tak wysokie, że nie opłaci się zboża przewozić i marnuje się. Żeby temu zapobiec, rezolucja komisji wzywa rząd do obniżenia kosztów transportu podstawowych artykułów rolniczych przy handlu wewnątrz w kraju, a nadto do natychmiastowego zniesienia systemu koncesji przy wywozie jaj i trzody chlewnej, żeby nie tylko uprzywilejowane Spółki, lecz każdy mógł korzystać z wywozu. Rezolucje te wzburzyły obóz lewicowy.

„Kurjer informacyjny i literacki" z 26/5 1924 r. Nr 120 i wszystkie inne „Przeglądy", „Expresy" nawołują do obrony przed zachłannością „kochanych" posłów-rolników, znowu posypią się zarzuty, że Witos pokumał się z obszarnikami na zgubę bezrolnych i małorolnych, oraz miast. A na czele tej kampanji przeciwko rolnikom, przeciwko chłopom, panowie Poniatowski, Dąbski, Putek, sztab „Wyzwolenia", wraz z całą armją.

Lecz nietylko o wieś, o interesa rolników rozgrywa się walka.

Jeśli Sejm nie uchwali rezolucji komisji, a rząd nie zastosuje się do nich i nie wprowadzi tychże w życie, wykopie sobie grób, pan Grabski sam uniemożliwi sobie dzieło sanacji skarbu, albowiem wieś, przy obecnych cenach produktów rolnych nie sprosta powinnościom podatkowym, rolnictwo upadnie, grzebiąc równocześnie przemysł i handel i tych wszystkich, co i z przemysłu żyją, a więc nietylko fabrykantów i paskarzy, lecz także robotników i ich rodziny.

Dlatego w interesie całego społeczeństwa i państwa wołamy: Precz ze zgubną polityką gospodarczą „Wyzwolenia" i socjalistów, precz z demagogją gospodarczą! niech się święci praca rolnika na roli, a robotnika we fabryce i warsztacie, bo tylko ona zapewni dobrobyt i siłę Rzeczypospolitej. *Jan Broducki.*

O dobro wsi.

Delegacja P. S. L. „Piast" u premjera Grabskiego.

Dnia 4 czerwca b. r. udała się delegacja Klubu P. S. L. „Piast", w osobie prezesa W. Witosa i posła Byrki do p. premjera Grabskiego w sprawie sytuacji gospodarczej w państwie. Delegacja poruszyła sprawę otwarcia granic dla wywozu wszelkich produktów rolnych, bydła, trzody, nierogacizny, przy zniesieniu całkowitem opłat wywozowych. P. premjer Grabski oświadczył odnośnie zniesienia opłat wywozowych od trzody chlewnej, że opłata wywozowa zostanie od 1 lipca zredukowaną do połowy, to jest do 60 złotych od wagonu, zaś od 1 sierpnia zostanie zniesioną zupełnie, oraz że opłaty wywozowe od bydła rogatego zostały już zniesione.

W odpowiedzi na zniesienie ceł na wyroby niezbędne dla rolnictwa, w szczególności na artykuły codziennego zapotrzebowania, jak obuwie, materjały odzieżowe, bieliznę i t. d., oświadczył p. premjer, że projekt zniżenia ceł jest opracowany i w najbliższych dniach będzie w życie wprowadzony. Zamierzone jest zredukowanie ceł najwyżej 25 proc. wartości przywożonego towaru. W podobny sposób przyrzekł p. premjer Grabski uregulować sprawę ceł od maszyn i narzędzi sprowadzanych na potrzeby drobnego rolnictwa.

W sprawie kredytów długoterminowych dla drobnych rolników, a zwłaszcza nawiedzonych ostatniemi klęskami elementarnemi, p. premjer Grabski przyrzekł przeznaczyć do dyspozycji Banku Rolnego, względnie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, tymczasem kwotę 6 miljonów złotych. Kwota ta ma być uruchomioną już w najbliższych dniach. Delegacja wskazała, że odbudowa kraju została w zupełności zaniechaną. Premjer Grabski oświadczył, że danina lasowa nie wpłynęła w należytem tempie, co powoduje w znacznej mierze wstrzymanie odbudowy. Niemniej jednak uważa za konieczne przydzielenie jeszcze w miesiącu czerwcu odpowiednich funduszów, umożliwiających kontynnowanie tak ogólnej odbudowy kraju, jakoteż dróg, mostów i innych objektów, zniszczonych klęską powodzi. W sprawie pomocy dla organizacyj rolniczych obiecał p. premjer Grabski porozumieć się z p. ministrem rolnictwa. Delegacja poruszyła obszernie postulaty odnośnie do reformy rolnej. Premjer Grabski zakomunikował, że najdalej w ciągu tygodnia rząd złoży poprawkę do znajdującego się w Sejmie złożonego swego czasu projektu.

215

Ostatni czas zawrócić z błędnej drogi.

Zagadnienia naprawy skarbu i reformy waluty stało się tak palącem w Polsce po pierwszych kilku latach istnienia niepodległego państwa, że nic dziwnego, iż stanęło ono na czele wszystkich usiłowań i zadań Sejmu, rządu i społeczeństwa.

Nic też dziwnego, że rząd obecny, przejąwszy po rządzie Witosa daleko posunięty program naprawy skarbu i waluty, oraz oparłszy się na przygotowanych przez ten rząd i Sejm fundamentach — uważał za naczelne swe zadania: doprowadzenie do końca dzieła sanacji.

W przeprowadzaniu jednak tego dzieła uwidoczniła się odrazu zasadnicza różnica pomiędzy rządem Witosa a rządem Grabskiego, różnica, wynikająca częściowo już z odmiennego charakteru obu tych rządów. Podczas gdy rząd Witosa, rząd większości polskiej, jako wyraz opinji szerokich mas społeczeństwa — pozostawał w ścisłym kontakcie nietylko z Sejmem, ale i ze społeczeństwem, wnikając w jego potrzeby i kierunki rozwoju — to rząd Grabskiego, rząd t. zw. bezpartyjny, niby fachowy, czy urzędniczy, zasklepił się w pracy swej koło naprawy skarbu bez należytego zrozumienia i uwzględnienia nakazów życia narodu.

Do tego przyłączyła się wewnętrzna słabość rządu, nie posiadającego za sobą stałej większości sejmowej i poszukującego skutkiem tego oparcia raz u tych, drugi raz u innych stronnictw.

Ponieważ zaś słaby ustępuje zwykle przed krzykiem, przeto też i rząd obecny w polityce swej ulegał i ulega naciskowi tych, którzy najgłośniej krzyczą i grożą.

Z drugiej strony p. Grabski, licząc się z przesileniem gospodarczem, jako następstwem wprowadzenia stałej waluty, zgóry stanął na stanowisku utrzymania niskich cen artykułów żywności, w nadziei, że to pozwoli przetrzymać ciężkie przesilenie, wywołane stabilizacją waluty.

Jednem słowem, p. Grabski stanął odrazu i jawnie na stanowisku, że koszta przesilenia zapłacić ma wieś, czyli rolnictwo — celem uchronienia od wstrząśnień przemysłu, miast i robotników.

Założenie to okazało się wkrótce, a okazuje się obecnie w całej nagości chybionem — p. Grabski zapomniał bowiem, że podstawą, bogactwem i dobrobytem w Polsce, jest i pozostanie na długo jeszcze, rolnictwo, a nie sztucznie często hodowany cłami i karmiony przez państwo kredytami przemysł. P. Grabski zapomniał, że rolnictwo, tworzące ilościowo 75% społeczeństwa, jest i pozostanie na długo jeszcze najpoważniejszym konsumentem wytworów przemysłu — że zatem zniszczenie rolnictwa, produkcji rolnej i siły kupczej rolnictwa, musi równocześnie sparaliżować przemysł.

Tak więc za jednym zamachem rząd p. Grabskiego doprowadził do ruiny rolnictwo, zamknąwszy granice przed wywozem, będących w nadmiarze produktów rolnych i bydła — a mimowoli przygotował zastój i przesilenie w przemyśle, który zrazu wyposażył w monopol cłami ochronnemi. Zerżnięcie cen na wytwory pracy rolnika, a równocześnie wyśrubowanie cen wyrobów przemysłowych, doprowadziło do tego że rolnik przed wojną kupował za korzec żyta, liche co prawda ubranie — przy obecnej cenie żyta, około 20 mil. marek — musi za ubranie (przeciętnie 300 miljonów) — zapłacić zbiorem niemal z 3 morgów, bo 15 korcy żyta.

Ta dysproporcja między wartością pracy rolnika — a cenami wyrobów przemysłowych — nietylko nie mogła wyjść na zdrowie rolnictwu, a nawet przemysłowi, który stracił obecnie nabywców na swe wyroby, ale odbić się musiała fatalnie na naczelnem zadaniu, t. j. na sanacji skarbu.

Siła podatkowa rolnictwa — a wkrótce, jak się okaże, i siła podatkowa przemysłu, zmaleje do zera, a wówczas sama podstawa sanacji skarbu, t. j. równowaga budżetowa, polegająca na należytym, — a powiedzmy — do najwyższego napięcia doprowadzonym wpływie podatków — może być zachwianą.

Rząd p. Grabskiego, który chciał przeprowadzić sanację skarbu nie kosztem całego społeczeństwa, lecz kosztem jednej, i to najważniejszej gałęzi produkcji, jaką jest rolnictwo — a przy zaoszczędzaniu produkcji przemysłowej — jest na drodze do tego, że zachodzi obawa, by ...chory po operacji nie umarł...

Trzeba było dopiero takiego znaku ostrzegawczego, jak zachwianie naszego bilansu płatniczego, wywołane ograniczeniem wywozu produktów rolniczych, aby rząd zaczął rozważać, czy nie należy zawrócić z błędnej drogi. Ale słabość rządu, oglądającego się na tych, co najgłośniej krzyczą — krępuje, widać, w dalszym ciągu rząd w powzięciu jasnej i stanowczej decyzji. Już przed miesiącem Klub P. S. L., który jedyny z t. zw. stronnictw ludowych, wypracował i sformułował program gospodarczy, zwracał uwagę premjerowi, p. Grabskiemu na ten katastrofalny stan rzeczy. Mimo stanowczych przyrzeczeń co do zmiany polityki rządu i otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych — rząd zachowuje nadal chwiejne stanowisko, wydając połowiczne zarządzenia i grzebiąc sprawę w konferencjach i komitetach ekonomicznych. Dobrze się stało, że zarząd Klubu P. S. L. ponownie przypomniał rządowi w ostatniej uchwale, iż **rewizja dotychczasowej polityki gospodarczej rządu** jest jednym z niezbędnych warunków samej sanacji skarbu. Czy głos ten będzie należycie słyszanym? Rozpoczynające się w najbliższych dniach w Sejmie debaty nad sprawozdaniem komisji rolnej, o wnioskach nagłych Klubu P. S. L. w tej sprawie — przekonają rząd, że sprawy odwlekać się nie da.

Żydowski socjalista, Diamand, z końcem grudnia z. r. na kongresie P. P. S. w Krakowie, chełpiąc się z obalenia rządu Witosa, mówił dosłownie: „opinja o rządzie zawisła jest od cen zboża. Tam, gdzie jest większość włościańska, regulacja cen jest bardzo utrudnioną. (!) Doprowadziliśmy (!) do tego, że klub Witosa się rozpadł“. — P. Diamand już wówczas niedyskretnie odsłonił, pod czyim to kierunkiem żeglował Bryl z Pawłowskim i na czyją szkodę. — Stwierdził też, na czyim pasku chodzi „Wyzwolenie“.

Czyżby i p. Grabski z tego źródła czerpał natchnienia?

Czas ostatni zawrócić z tej drogi!

Prosimy odnowić prenumeratę!

Chłopski łupiskóra.

Hrabina Potocka z Krzeszowic, na zwróconą do niej prośbę włościan wsi Młoszowa w pow. chrzanowskim o wydzierżawienie im 25 morgowego pastwiska, odpowiedziała przez swoją administrację, że się na wydzierżawienie tego pastwiska zgadza na następujących warunkach: musi być najmniej 58 krów, może być i 100 i od każdej krowy musi się zapłacić zgóry 35 złotych. Żąda tedy hr. Potocka za owe 25 morgów pastwiska 2030 złotych, czyli 3 miljardy 654 miljonów mkp., co przeliczone na żyto wynosi 183 m^3 żyta, czyli z jednej morgi żąda najmniej 7·5 m^3 żyta, przy pastwisku, które przez paszenie bydła się nawozi, a nie wyjaławia, kiedy czynsz dzierżawny przy roli, a więc przy kulturze wyjaławiającej ziemię wynosi najwyżej 2 m^3 żyta. A przecież to jest najmniej, czego łaknie chciwa Potocka. Jeżeli biedna ludność małorolna i bezrolna wsi Młoszowa wypędzi 100 sztuk bydła, to czynsz będzie wynosił 13 m^3 żyta z morgi.

Tak to jaśnie pani Potocka umożliwia życie biednym małorolnym i bezrolnym, drąc z nich ostatnią skórę w lichwiarski sposób. Chce drzeć z tych biednych ludzi po to, aby jej synalek-hrabisko mógł przegrywać po 60 tysięcy dolarów w Krakowie. Czas najwyższy skończyć z takiemi trutniami i ludźmi lichwy bezwstydnej, oraz próżniaczego i hulaszczego życia. W Polsce pracy nie powinno być miejsca dla takich zdzierców i lichwiarzy

Jak Plutowy Toczek bronił chłopów w Komisji skarbowej?

Strasznie się pogniewał poseł Toczek z pod znaku Pluty na posłów P. S. L., że, nie pytając się go o radę, uzyskali dla rolników odroczenie do jesieni podwyższonych podatków gruntowych. Ponieważ jeszcze przed wyjednaniem przez naszych posłów zarządzenia ministerstwa skarbu o tem odroczeniu, Klub nasz zgłosił do Sejmu wniosek nagły w tej sprawie, który przyszedł na porządek dzienny w Komisji skarbowej w ubiegły wtorek, przeto wobec uzyskania przez Klub nasz od rządu odroczenia tych podatków, nie wymagał wielkiej dyskusji. Ale oto zabrał głos p. Toczek z grupy Pluty. Wszyscy byli pewni, że p. Toczek, jako „prawdziwy" obrońca ludu, przedstawi ogrom nędzy, panującej na wsi i przynajmniej w tej sprawie, gdzie chodzi o dobro ludu, pójdzie razem z Piastowcami. Tymczasem, ku wielkiemu zdumieniu wszystkich stronnictw, p. Toczek zwymyślał rząd, że dał posłuch znienawidzonym przez się Piastowcom, że nie potrzeba żadnego odroczenia podatków, że chłopi tego nie potrzebują, bo mogą płacić zaraz, jednem słowem, zachęcał rząd, by przeprowadził bezwzględnie egzekucje i nie czekał do jesieni. Dla upozorowania podniósł, że się boi, by przez to obszarnikom nie odroczono podatków, oraz że chłopi zapłacą za zwłokę. Mimo, że mu wyjaśniono, iż odroczenie to dotyczy małych rolników i że żadnych procentów zwłoki płacić nie będą, mimo, że nawet „Wyzwoleńcy" opowiedzieli się za wnioskiem naszym, Toczek sierdził się dalej, wołając, że mogą go nawet w gazetach opisać, ale on wie, że chłopi mogą zapłacić i żadnej obrony nie potrzebują.

Mimo krzyków Toczka, Komija pochwaliła zarządzenie rządu, wydane na skutek starań naszych posłów, a nawet na wniosek posła naszego, Rusinka, zażądała, aby doniesienia gmin do inspektoratów skarbowych nie musiały być potwierdzane przez starostwa, na co rząd się zgodził.

Ale ileż to szkody mogą wyrządzić takie Toczkowe przemowy i jak wygląda obrona ludu tych odszczepieńców, co rozbijali Klub „Piasta", aby „bronić" chłopa!

Co prawda, dostał Toczek pucówkę — ale już po Komisji — nawet od niektórych uczciwszych członków swego klubiku, którzy rumienili się za tę kompromitację, jaką im Toczek zgotował.

„Chłopski Sztandar" obrońcą zbrodniarza komunisty.

W Nrze 22 „Chłopskiego Sztandaru", organie posła dra Putka, w dziale „Wiadomości polityczne" pojawiła się następująca notatka:

„Sąd w Łodzi wydał wyrok śmierci na 19-letniego chłopca Engla, za to, że należał on do komunistów i że zastrzelił na ulicy prowokatora, który go do tej roboty wciągnął, a potem zdradził. Wyrok ten wywołał w całym świecie zdumienie i znów przedstawił Polskę, jako cały „białego terroru". Rzeczą ministra sprawiedliwości było doradzić prezydentowi, by karę śmierci zamienił na więzienie. Tymczasem minister Wyganowski (endek) doradził prezydentowi, aby prawa łaski nie stosował. W ten sposób przez traktowanie politycznego przestępcy na równi ze zwyczajnym bandytą minister skompromitował państwo polskie i wyrządził mu szkodę. Za to posłowie postanowili oskarżyć go przed Trybunałem Stanu".

„Chłopski Sztandar", który tak gwałtem chce oskarżać ministra sprawiedliwości za to, że ten nie doradził prezydentowi Rzplej., by Engla ułaskawił — wcale nie pisze że zbrodniarzem był żyd, Szloma Engel komunista, który z premedytacją mordował funkcjonarjusza policji, pakując do niego pięć kul. „Chłopski Sztandar" nie może przeboleć śmierci komunisty Szlomy, który poniósł zasłużoną karę.

„Wyrok ten (pisze wspomniane pismo), wywołał zdumienie w całym świecie". Nie, „Choczeński Sztandarze", nikt tam tak dalece nie zdumiewał się tem, że w Polsce zgładzono jednego zbrodniarza, gdyż wyrok ten był najsłuszniejszym wyrokiem w świecie. Ale natomiast obrona Szlomy na łamach „Chłopskiego Sztandaru" wywołała ogólne zdumienie u czytelników „Sztandaru", że zbrodniarza broni się w piśmie rzekomo chłopskiem. Bo że między p. Putkiem i żydami mogą być jakieś „sitwes", w imię których broni się Szlomy Engla-zbrodniarza, to może to być możliwem; by jednak aż czytelnikom „Sztandaru" kazano litować się nad Szlomą, to już za dużo „panie doktorze i panie aptekarzu".

Czytelnik „Chłopskiego Sztandaru".

216

Gdzie my żyjemy?

W czasach zaborów, gdy obce armje stały garnizonami na polskich ziemiach, stosunek wojska, a szczególnie korpusu oficerskiego, złożonego przeważnie z obcych narodowości, do ludności polskiej pozostawiał wiele do życzenia, podobnie jak stosunek oficerów cudzoziemców do polskich żołnierzy. Ale i wówczas, jeśli oficer austrjacki pozwolił sobie na wybryk wobec ludności — władze wojskowe pod naciskiem prasy, interpelacyj poselskich, karciły „soldateskę".

Cieszyliśmy się, że z nastaniem własnego państwa i powstaniem własnej armji, ustaną tego rodzaju wybryki, że armja i jej oficerowie, otoczeni miłością całego społeczeństwa, będą prawdziwymi przyjaciółmi ludności, i czynnikami, podnoszącymi jej patrjotyzm. Tak w istocie też jest. Tembardziej musimy napiętnować karygodne wyjątki, które zdolne są zamącić ten naturalny, przyjazny stosunek. Tu i ówdzie pokutuje jeszcze duch fałszywie pojętego militaryzmu, honoru oficerskiego, co to tak dalekim jest od zwykłego cywila, a cóż dopiero chłopa, choćby ten chłop był naprawdę nietylko honorowym, ale często pożyteczniejszym obywatelem Polski od niejednego żółtodziuba w mundurze.

Oto w niedzielę, 4 maja b. r., naczelnik gminy Chodenice pod Bochnią, p. Wojciech Kaczmarczyk, członek zarządu powiatowego P. S. L., nieskazitelny i zasłużony działacz społeczny, dyrektor powiatowej Spółki rolniczo-handlowej „Jutrzenka" w Bochni, powszechnie szanowany obywatel, korzystając z wolnej chwili niedzielnej, wyszedł na swą rolę, oglądać wiosenne zasiewy. W tem na łąkę jego wjechało galopem dwóch oficerów pułku szwoleżerów, załogującego w Bochni. Ponieważ to nie pierwszy raz się zdarza, że panowie oficerowie tego pułku ze szczególnem zamiłowaniem urządzają sobie ujeżdżalnię na cudzej łące, niszcząc mienie rolnika — p. Kaczmarczyk zwrócił uwagę w spokojnych słowach na niewłaściwość tego postępowania. — Na to porucznik Zakrawacz, jadący w towarzystwie rotm. Lehmana, zawrócił koniem ku naczelnikowi gminy i z odległości kilku metrów zawołał: „cicho chamie, zawrzyj pysk, bo ci strzelę w łeb, jak psu", przyczem włożył rękę do tylnej kieszeni spodni, w której zwykło nosić się rewolwer i grożąc w ten sposób widocznie użyciem broni, trzykrotnie powtarzał powyższe słowa. Towarzyszący temu młodzikowi, rotm. Lehman — zamiast skarcić młodzieńca, zażądał wymienienia nazwiska od p. Kaczmarczyka, poczem odjechał.

Tego rodzaju zachowanie się panów oficerów, tolerowane być nie może, a w tym wypadku tembardziej, że nie jest to pierwszy występ tych panów od szwoleżerów, znanych z głupiego zarozumialstwa i traktujących społeczeństwo pod kątem widzenia lampasa... u portek.

Podajemy fakta te do wiadomości p. dowódcy okręgu korpusu, jen. Kulińskiemu, znanemu z wysokiego taktu i obywatelskiego charakteru i wyrażamy nadzieję, że nie puści płazem takich bezczelnych wystąpień młodych oficerków, okrywających wstydem polski mundur wojskowy i nie dopuści do tego, by sprawą tą musieli zająć się posłowie ludowi i komisja wojskowa Sejmu.

Z Sejmu.

KLUB P. S. L. CZYNEM STWIERDZA, ŻE DBA O WIEŚ.

I. Taksy przenośne.

Delegacja z Klubu P. S. L., złożona z pp. posłów: Ostrowskiego i Saranieckiego, opierając się na wniosku, zgłoszonym swego czasu, odbyła dnia 4 czerwca b. r. konferencję w ministerstwie skarbu, na której uchwalono:

1) Wymiary taksy przenośnej z tytułu kupionych gruntów w latach od 1919 do 1913 roku, traktuje się, jako pożyczkę bezprocentową, trzyletnią.

2) W pierwszym roku spłacać się będzie po jednej dziesiątej w dwóch ratach półrocznych, w roku drugim i trzecim rata półroczna wyniesie dwie dziesiąte długu.

3) Ministerstwo skarbu wyda odpowiedni okólnik do dyrekcji skarbowej we Lwowie i Krakowie. Na wypadek potrzeby okólnik będzie rozciągnięty i na inne dzielnice państwa.

II. Kredyt dla dotkniętych elementarnemi klęskami.

Na podstawie konferencji prezesa Witosa z premjerem Grabskim w dniu 4 czerwca b. r., rząd przyznał nadzwyczajny kredyt w wysokości sześciu miljonów złotych na cele pożyczek dla dotkniętych w całem państwie gradobiciem, powodzią, wogóle klęskami elementarnemi. W następstwie tego delegacja Klubu P. S. L. w osobach pp.: senatora Błyskosza, posłów Gruszki i Ostrowskiego odbyła konferencję w dniu 6 czerwca z dyrektorem Banku Rolnego, odnośnie co do warunków uzyskania pożyczek. Ustalono następujący sposób postępowania:

1) Podania wnosić należy do starostwa.

2) Poszkodowani w danej gminie występują wspólnie, podając każdy z osobna wysokość: a) poniesionych szkód, b) posiadany majątek i c) potrzebny kredyt. Podane daty muszą być potwierdzone przez odnośny urząd gminny.

3) Pożyczki udziela się na skrypt dłużny, na podstawie wzajemnej gwarancji poszkodowanych całej gminy.

4) Pożyczka będzie długoterminowa, prawdopodobnie dwuletnia.

5) Wysokość procentu wahać się będzie od 8% do 14%, część poszkodowanych otrzyma pożyczki bezprocentowe.

Stanowisko posłów P. S. L. w komisji wojskowej.

Sejmowa komisja wojskowa, pod przewodnictwem posła Maczyńskiego, na posiedzeniu dnia 4 b. m., obradowała w dalszym ciągu nad rządowym projektem ustawy o dopuszczalności i porządku potrąceń od uposażeń osób wojskowych. — Referował poseł Michalik (N. P. R.). W obszernej rozprawie podniesiono przedewszystkiem zastrzeżenia co do punktu b) art. 1, który

postanawia, iż potrącenia mogą być również robione na podstawie zarządzeń władz administracyjnych, wojskowych i cywilnych. — Na wniosek posła Potockzka (P. S. L.) wybrano specjalną podkomisję, która ma szczegółowo omówić projekt i wnioski swe przedstawić komisji. — Poseł Dubiel (P. S. L.) zapytywał o stosunki w zakładach wytwórczych ministerstwa spraw wojskowych. Na wniosek przewodniczącego, posła Mączyńskiego, postanowiono sprawę tę odłożyć do jednego z najbliższych posiedzeń, na którem sprawa przemysłu wojennego ma być obszernie omówiona. Poseł Dubiel poruszył następnie sprawę zaopatrzenia inwalidów i wypłat uposażeń z tytułu posiadania krzyża Virtuti Militari, proponując, by skarb wywiązał się ze swych wierzytelności wobec wojskowych w kolejności następującej: 1) inwalidzi; 2) wdowy i sieroty; 3) zaległe pobory kawalerów Virtuti Militari.

Dalsze pełnomocnictwa dla rządu.

Prezes Rady ministrów Grabski przedkłada Sejmowi wniosek w sprawie udzielenia rządowi dalszych pełnomocnictw. Projekt ustawy został już na Radzie ministrów przyjęty.

Nowa ustawa o pełnomocnictwach posiada tytuł: „Ustawa o wzmocnieniu gospodarstwa społecznego i skarbowego". Obejmuje ona następujące uprawnienia:

1) Przeprowadzenie oszczędności w sprawach gospodarstwa państwowego, która ma być zastosowana w łączności z reorganizacją administracji.

2) Zabezpieczenie źródeł dochodów, niezbędnych do utrzymania równowagi budżetowej (podatki pośrednie, opłaty monopolowe).

3) Zasilenie skarbu państwa ze źródeł nadzwyczajnych (sprzedaż objektów państwowych, zaciąganie pożyczek zagranicznych).

4) Stosowanie oszczędności w gospodarstwie samorządowem i innych instytucjach o charakterze prywatno-publicznym, (uregulowanie uposażeń emerytów, reorganizacja wydziału samorządowego we Lwowie).

5) Wzmożenie i ułatwienie obrotu kredytowego i pieniężnego (gwarancja państwa dla listów zastawnych, obligacyj kolejowych i komunalnych, reorganizacja Kas oszczędności, nadzór nad bankami, obrotem bezgotówkowym, nad wywozem kruszców szlachetnych zagranicę, giełdami pieniężnemi i depozytami.

6) Ujednostajnienie przepisów o zwalczaniu lichwy pieniężnej i towarowej.

7) Ograniczenie świąt.

8) Uregulowanie praw własności tych przedstawicieli, których tytuł własności jest sprawą sporną, wynikającą z traktatu wersalskiego i Saints-germaińskiego (dobra żywieckie i rydzyńskie).

Opłaty paszportowe.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Byrki z P. S. L. „Piast", omawiano sprawę opłat za paszporty zagraniczne, co wobec niesłychanych praktyk, stosowanych wobec proszących o paszporty ulgowe, było sprawą palącą. Pos. Byrka przytoczył szereg druzgocących przykładów fatalnej gospodarki ministerstwa skarbu w dziale paszportowym, wskutek tego naprzykład profesorowi uniwersytetu, chcącemu wyjechać dla badań naukowych, poradzono w ministerstwie oświaty, by wystarał się o świadectwo lekarskie, że wyjazd dlań konieczny ze względu na zdrowie, lub od innego profesora zażądano oprócz osobistych dokumentów świadectwa moralności żony (!!), a prócz tego policjant informował się o proszącym profesorze uniwersytetu u stróża domu (!)

Wobec tego poseł Osiecki z P. S. L. „Piast" zaproponował wybór osobnej komisji, złożonej z 3 posłów i przedstawiciela rządu, celem opracowania brzmienia ustawy o opłatach paszportowych. Nowa cena paszportów zagranicznych ma wynosić 20 zł. względnie 25 zł.

Ustawa o sprzedaży alkoholu.

Połączone komisje: skarbowa i zdrowia publicznego, obradowały w dalszym ciągu nad projektem ustawy antyalkoholowej, przytem wprowadzono szereg zmian w projekcie, zaproponowanych przez podkomisję. W art. 6 uchwalono, że odległość szynków od kościoła wynosić ma 100 metrów, poprzednio w mieście odległość ta miała wynosić 150 metrów a na wsi 300 metrów. Nie zgodzono się natomiast na wniosek podkomisji, aby wolno było sprzedawać alkohol w wozach restauracyjnych i na statkach. — Czas wakacyjny sprzedaży alkoholu ma trwać od godziny 15 w sobotę do 24 w niedzielę. Wprowadzono zamiast fakultatywnego, obligatoryjny zakaz sprzedaży alkoholu na tłumnych zebraniach jak: targi, odpusty, pielgrzymki i t. p. Uchwalono, iż sprzedający na kredyt alkohol, traci raz na zawsze koncesję. Wpływy z grzywien, nakładanych przez władze administracyjne i sądowe, mają być przeznaczone na fundusz walki z alkoholem, którym rozrządzać będzie generalna dyrekcja służby zdrowia publicznego. Przyjęto wreszcie przepis, że wykonanie kary za pierwsze przekroczenie przepisów, może być odroczone na jeden rok.

Sejmowa komisja budżetowa przyjęła według referatu posła Rymara projekt noweli do ustawy emerytalnej. Nowela dotyczy sposobu przyznania dodatku mieszkaniowego dla emerytów. Rada ministrów może przyznać ten dodatek emerytom, którzy przeszli w stan spoczynku przed wejściem w życie ustawy emerytalnej. Nowela obowiązuje do końca bieżącego roku. Przyjęto też rezolucję, wzywającą rząd do przyznania pełnej emerytury weteranom wojskowym powstań polskich.

Żydzi a „Wyzwolenie".

Żydowsko-socjalistyczny „Nowy Dziennik" Krakowski z dnia 1 b. m., omawia sprawę wystąpienia posła Rudzińskiego z „Wyzwolenia" przeciw prezesowi klubu, p. Thuguttowi, w piśmie „Wyzwolenie Ludu", przytaczając słowa p. Rudzińskiego o proteście p. Thugutta przeciw odezwie lewicy francuskiej o t. zw. „białym terrorze w Polsce".

„Należy raczej wszystkie siły obozu lewicowego zwrócić przeciw rozpanoszonej reakcji. Może się obóz prawicowy zakłamywać wobec świata. My jednak nie będziemy mu w tem pomagali, bo w Polsce nic to nie pomoże, a na lewicę polską rzuci to cień podejrzenia..."

Uwagi swe o tem wystąpieniu p. Rudzińskiego przeciw Thuguttowi podaje dziennik żydowski pod pełnym pochwały w jedną a przygany w drugą stronę nagłówkiem: Uczciwy głos posła „Wyzwolenia". Zdemaskowawszy w tym przedmiocie pismo żydowskie, ogłasza dnia 4 b. m. nową wiadomość p. t.: Rozdźwięki

w klubie „Wyzwolenia" na tle stosunku do sprawy mniejszości narodowych... Jednem słowem, żydowscy arbitrowie żywo zajmują się podziałem na uczciwych i nieuczciwych w „Wyzwoleniu".

P. Bryl urządza zwyczajową opozycję.

Klub Związku chłopskiego (grupa p. Bryla i Pluty), przyjął po gruntownej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy członkowie, obszerną rezolucję, opowiadającą się przeciw udzieleniu rządowi votum zaufania.

Ulgi podatkowe.

W tych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra skarbu, uzupełniające poprzednie rozporządzenia w sprawie wyrównania podatków gruntowych i zastosowania ulg w tych podatkach z powodu szkód, poniesionych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych.

Mocą tego rozporządzenia termin wnoszenia podań do właściwego urzędu skarbowego w celu uzyskania zniżek w podatkach gruntowych na lata 1924 i 1925 zostanie oznaczony do dnia 31 lipca 1924 r.

Urząd skarbowy może decydować o rozłożeniu na raty, na czas nie dłuższy niż jeden rok, tylko takich należności skarbowych, które wynoszą jednorazowo najwyżej 500 złotych. Gdy prośba dotyczy odroczenia lub rozłożenia na raty sumy powyżej 500 złotych lub na czas dłuższy niż jeden rok, Urząd skarbowy musi wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Izby skarbowej i załączyć zebrane przez siebie dane dotyczące sprawy, wraz z własną opinją.

Izba skarbowa może decydować:

1) o odroczeniu uiszczenia należności podatkowych tudzież zaległości oraz o wstrzymaniu kroków egzekucyjnych na czas nie dłuższy niż jeden rok;

2) o rozłożeniu na raty na czas nie dłuższy niż dwa lata takich należności, które wynoszą jednorazowo najwyżej 1000 złotych od właścicieli majątków lub gromady wiejskiej — przy dostatecznem zabezpieczeniu tych rat;

3) o umorzeniu z tytułu strat wojennych względnie klęsk żywiołowych, podatków gruntowych, względnie dodatków państwowych do tych podatków, oraz zaległości, które nie przewyższają 500 złotych, od właścicieli majątku lub gromady wiejskiej.

Rozporządzenie to wejdzie w życie niezwłocznie po ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw".

Ważne dla drobnych dzierżawców!!

Projekt ustawy o ochronie drobnych dzierżawców został w ubiegłym tygodniu na komisji sejmowej przyjęty, a już w bieżącym tygodniu zostanie przez pełny Sejm uchwalony i stanie się ustawą. Według tego projektu czas ochrony został przedłużony aż do chwili ewentualnego przewłaszczenia dzierżawców. Wypowiedzenia sądowe uznano za bezskuteczne, a koszta sądowe nie mogą być przez wypowiadających egzekwowane. Zaznaczyć należy, że ustawa o ochronie drobnych dzierżaw nie będzie się — po myśli projektu — odnosiła do tych gruntów, które zakupili inni rolnicy drobni, a które są obecnie w posiadaniu drobnych dzierżawców. Te grunta będą musieli drobni dzierżawcy zwrócić.

Proces o zajścia listopadowe w Krakowie.

Pamiętają dotąd wszyscy straszne dni listopadowe przed siedmiu miesiącami. Zwłaszcza wspomnienie wypadków, zaszłych w Krakowie 6 listopada 1923, wstrząsa każdym człowiekiem.

Krwawa zbrodnia bratobójczej walki i mordu spadła na społeczeństwo polskie wtedy, gdy ówczesny rząd polski, świadomy swojego obowiązku wyrwania z toni ginącej Rzeczypospolitej, przystąpił z całą energją do ratowania ojczyzny, do ratowania jęczącego pod ciężarem rosnącej nędzy społeczeństwa.

Ale nad przebogatą ziemią polską, nad jej ludem zawisło jakby jakieś przekleństwo, jakby choroba zapamiętania. Kraj zasobny we wszystko, jak mało który, ale niektóre jego mieszkańców warstwy oślepłe zaciekłością i nigdzie niespotykaną nienawiścią, zamiast sięgnąć pracą po te przyrodzone skarby ojczyzny, zamiast radować się odzyskaną swobodą — owładnięte szałem nienawiści, zaszczepionej przez niesumiennych, łajdackich podżegaczy i przywódców — dały się uwieźć i spełniły czyn szalony, dopuściły się zbrodni bratobójczego mordu.

W dniu 6 listopada 1923 roku tłum najgorszych mętów społecznych opanował ulice Krakowa, strzelał do wojska i policji.

Na bruku krakowskim poległo trzech oficerów wojsk polskich oraz 11 szeregowych, rannych zaś żołnierzy było 101 i 38 policjantów. Cywilnych osób poległo 18; nadto zraniono kilkudziesięciu ludzi. Również poniesione zostały ogromne straty w taborze i uzbrojeniu.

Z samym początkiem czerwca rozpoczął się przeciw sprawcom tej strasznej zbrodni proces przed ławą przysięgłych. Proces ze względu na wielką ilość, bo 58 oskarżonych i olbrzymi materjał obciążający potrwa około 2 miesięcy. 38 oskarżonych odpowiada z wolnej stopy, 20 zaś z więzienia.

Obrony oskarżonych podjęło się 13 adwokatów krakowskich i 1 pozamiejscowy, a mianowicie bronią: poseł dr Lieberman, dr Heski, dr Bogdani, dr Woźniakowski, dr Śmiarowski, dr Żubowicz, dr Rosenzweig dr Bross, dr Aschenbrenner, dr Schoenwetter, dr Birnbaum, dr Krzysiak, mec. Paschalski.

Stronę poszkodowaną zastępują: dr Zakrzewski, dr Zagórowski, oraz adwokat Szurlej z Warszawy. Prokuratorję generalną reprezentuje dr Krzyżanowski.

Trwająca już przeszło tydzień rozprawa wykazuje straszne rzeczy, zwłaszcza bolesny upadek i zanik sumienia u wielu jednostek, które zatraciły granicę między sprawiedliwością, uczciwością, honorem i odpowiedzialnością, a szyderskiem kpieniem, cynizmem i osłupiającem zezwierzęceniem.

Dalsza rozprawa wykaże jeszcze niejeden przerażający szczegół, niejeden wyjdzie na jaw moment smutny

i żałosny. Wyrok jednak powinien być sprawiedliwy, bo strasznie obrażoną została wolność ludzka, a zwłaszcza wielki majestat Rzeczypospolitej.

Gdyby nie potworność zbrodni i nie dająca się usunąć konieczność sprawiedliwości, zdeptanej, oplutej i wyszydzonej — byłoby najlepiej ohydną tę zbrodnię zatopić w morzu niepamięci, taki smutek, taka żałość, taki wstyd, takie przerażenie ogarnia na wspomnienie niecnego czynu.

Lepiej byłoby uniknąć ponownego roznamiętnienia i rozwydrzenia partyjnego.

Ale z drugiej strony moralny obowiązek zbadania, wyświetlenia i ukarania winnych ciąży na zdrowem społeczeństwie.

Takich zbrodni, które podważają majestat Rzeczypospolitej, które podrywają spoidła państwa i porywają tyle młodego życia w ofierze, nie wolno puścić bez sądu i zasłużonej kary, choćby to komuś było niemiłe, choćby to kompromitowało wielu.

Życia ludzkiego, bezpieczeństwa i porządku społecznego i państwowego nie wolno narażać i niszczyć — a cóż dopiero, gdy z takim trudem i tylu ofiarami bohaterów zdobyliśmy niepodległość.

Zbrodnia to zaś była w pełni podkładu politycznego, próbą przewrotu i zaprzepaszczenia państwa.

Urządzanie co tydzień kilku strajków, gdy do pracy wzmożonej i sumiennej zabrać się należało, wyprowadzenie podbechtanego i roznamiętnionego tłumu na ulicę, podburzanie tego tłumu przeciw własnej policji i własnemu wojsku, wszak to zwykła zdrada stanu i sprawcy muszą być wyśledzeni i muszą za to odpowiedzieć.

Życia i uczuć ludzkich nie wolno w tak zbrodniczy sposób wyzyskiwać i narażać. Mogą się zaślepić i iść na lep obiecanek socjalistycznych nawet ludzie porządni, tylko nieuświadomieni, chociaż — rzecz dziwna — obecnie toczący się proces wykazuje dotąd, iż do wodzów żydo-socjalistycznych garnęły się przedewszystkiem różne męty społeczne, bez godności ludzkiej, tchórze, nie mający odwagi ponieść odpowiedzialności za popełnione czyny. Ale jest możliwe, iż wśród tych, którzy złamsili sumienie, odarli się z honoru i godności ludzkiej, są i porządni, tylko obałamuceni, którzy strzelali do polskich żołnierzy tylko dlatego, że byli podburzeni przez niesumiennych przywódców socjalistycznych.

Tem gorzej dla hersztów band zbójeckich, hersztów tem podlejszych, że zasłaniali się prostymi i nieuświadomionymi, kryli się za nimi, ich na śmierć nawet narażając, żeby tylko doprowadzić do przewrotów, do władzy i hulać potem i żerować na całem państwie.

Obrażona sprawiedliwość, podeptana powaga państwa musi być zmazana i oczyszczona!

Chore moralnie społeczeństwo musi być radykalnie uzdrowione, aby sumienni i uczciwi obywatele mogli radować się życiem i wolnością zdobytą krwią szerokich mas ludowych.

Przegląd polityczny.

Europa powojenna, a z nią także i reszta świata, przeżywa różnie falujące zmiany życia. Bo też Europa przedewszystkiem wykazuje, iż straszny upust krwi, na jaki była, rozpętana przez Niemcy wojną narażona, osłabił ją bardzo i uczynił bardzo mało odporną na różne zarazy. Europa jest poważnie chora i gorączkuje.

Przedewszystkiem w jej chory organizm zaszczepili skrajni socjaliści, czyli bolszewicy, chorobę rozkładu, upadku moralności obywatelskiej i podgryzają ją bardzo.

Polska stawiła temu zarazkowi silny opór, czego jednak mocno żałują nietylko Dąbal, Okoń i Królikowski, ale bolszewicy tacy, jak Bryl, Pawłowski, Pluta, Stapiński — bolszewicy tej miary, co Putek i wszyscy putkujący się „wyzwoleńcy".

Ryją oni ciągle, bo kto ma świńskie skłonności, ten musi ryć i szukać czegoś, w czemby się utarzać, żeby należycie, po świńsku, wonieć. Mącą i wichrzą, psują i rujnują, bo toczy ich — nie tyle Toczek, bo za głupi — ile jad straszny, rozmiękczający mózgi, zaćmiewający jasny pogląd na uczciwość, na państwo, na naród. Ta cholera bolszewicko-pluto-putko-bryłowa sak, czy też Kuba pawełka Pawłowskiego, kłżie i żłera co zdrowe, ale mało odporne, wycieńczone.

Wszędzie pod wpływem zarazy wschodniej, moskwicino-bolszewickiej, rozpada się porządek, giną owoce pracy i trudów. Ci zaś mąciciele tłumu nazywają się szumnie demokratami, a oni powinni dyndać za katami, bo to albo szuje, albo obłąkani manją wielkości.

Od tej choroby nie wolną jest i **Francja.** Po wyborach 11 maja zdobyli większość ci, którzy mniej pracowali dla państwa, za to więcej obracali na agitację przeciw tym, którzy zdzierali siły, aby potęgę Francji utrzymać i nie dopuścić do rozrostu Niemiec, dyszących na obalenie traktatu wersalskiego i prących do wojny odwetowej.

Tymi zaś bojownikami wielkości i potęgi Francji byli Poincaré, prezes ministrów francuskich i Millerand, prezydent republiki francuskiej. Zajęci przedewszystkiem szaloną pracą nad utrzymaniem stanowiska Francji i zapewnienia jej korzyści strasznej wojny: wysilający się, aby utrzymać równowagę budżetową wyniszczonego wojną kraju, nie mieli dość czasu, by przygotować wybory dla siebie. Zresztą dokonali tyle dobrego dla Francji, iż czyny ich mówiły za nich. Agitacja jednak skrajnej lewicy, z przywódcą żydem, Blumem, opanowała mało krytyczne umysły, które dały posłuch obietnicom raju, który jednak stałby się rychło „rajem" bolszewickim, o co żydom i Niemcom głównie chodzi. Skrajna lewica zdobyła większość. Tylko na szczęście umiarkowani socjaliści francuscy, to nie pachołcy niemiecko żydowscy, jak nasi, ale przedewszystkiem Francuzi, nim jednak szerokie masy się ockną, należy oczekiwać.

Tymczasem ustąpił Poincare, a zblokowana lewica rozpętała walkę nie o wielkość Francji, ale ataki swe zwróciła przeciw Millerandowi za to, że popierał politykę Poincaré'go i tych, którzy, jak Poincare, myśleli o potędze Francji. Błok lewicy żąda ustąpienia prezydenta rzeczypospolitej francuskiej. Ten jednak nie

myśli ustąpić pod terrorem, strzegąc praw konstytucji. Przewodniczącym Izby nowo wybranych deputowanych, został republikańsko-socjalista, Painleve, prezydentem senatu socjalny radykał, Doumergue, na premjera wysunięto radykalnego socjalistę, Herriota. — Atoli ten, pod naporem bloku lewicowego, nie przyjął misji, gdyż Millerand o ustąpieniu nie chciał z nim nawet mówić, jako o rzeczy niezgodnej z konstytucją.

Jednak już opinja publiczna, francuska, zaczyna się orjentować i bynajmniej nie jest zadowolona. Wyraża to w ostatnio ujawnionej opinji: „Jeżeli panowie z lewicy w tak ważnej chwili, jak przeżywana obecnie przez Francję, nie mają nic innego do roboty, jak prowadzić politykę zemsty osobistej przeciwko prezydentowi Millerandowi, podrywać w ten sposób kredyt państwa i zaniedbywać najżywotniejsze sprawy, domagające się szybkiego rozwiązania — niechaj nie liczą oni na sympatję kraju". Naród francuski nie chce walki wewnętrznej, z której skorzystaliby tylko wrogowie.

Ostatnio misję utworzenia gabinetu we Francji podjął się Marszał Franciszek.

Innym zupełnie trybem idzie polityka **Niemiec**, aczkolwiek i tam przejawiają się podobne choroby wewnętrzne. I w Niemczech niesłychanie trudno wyłaniał się po nowych wyborach rząd. W walce chodzi o dwa kierunki, z których jeden prze do wojny i do obalenia traktatu wersalskiego — kierunek wrogi Francji i Polsce, zwolennicy kaizera Wilhelma i dawnego systemu rządów: kierunek drugi godzi się na pewne warunki, które Niemcy po przegranej wojnie muszą spełnić a więc i na warunki rzeczoznawców. Prócz tego jest trzeci kierunek, zdecydowanie bolszewicki, komunistyczny, dążący do przewrotu i władzy.

Po wielu trudach złożono tam nowy gabinet, na czele którego stanął kanclerz Marx.

Niepokoje ogarniają całą prawie Europę. Kierunek radykalny i wywrotowy podnosi głowę w Rumunji, z jenerałem Averescu na czele.

Otwarta wojna domowa wybuchła na Bałkanie, tym kotle niepokojów i walk, a mianowicie w Albanji, gdzie wybuchło powstanie, mogące pociągnąć za sobą komplikacje między sąsiadami.

Nie wiadomo, czy obradująca pod przewodnictwem p. Benesza **Liga Narodów**, potrafi Europę uspokoić, a raczej jest prawie pewnem, że nie. Ona woli zajmować się wewnętrznemi sprawami Polski, do czego materjał dają nietylko Niemcy, i inne mniejszości narodowe, ale różne domorosłe polityki z „Wyzwolenia".

Niniejszem składamy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Rzeszowie najserdeczniejsze podziękowanie za szybkie, bo w przeciągu dni trzech, zlikwidowanie szkody pożarowej, spowodowanej uderzeniem pioruna. Dwa razy daje ten, kto natychmiast przychodzi z pomocą przez wypłatę należnej poszkodowanemu gotówki, dlatego Bóg Wam zapłać za Waszą uczciwą pracę.

Miechocim, dnia 28 maja 1924 r.

Wobec Zwierzchności gminnej podpisano.

Agnieszka Lissowa m. p. *Marja Krakowiak* m. p.
Józef Zbyradowski m. p.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 15 czerwca: Trójcy Św.; poniedziałek, 16 czerwca: Jana Regisa; wtorek, 17 czerwca: Adolfa b.; środa, 18 czerwca: Efrema diak.; czwartek, 19 czerwca: Boże Ciało; piątek, 20 czerwca: Sylwerjusza; sobota, 21 czerwca: Alojzego G.; niedziela, 22 czerwca: Pauliny.

Ś. p. Stanisław Bednarski.

Stanisław Bednarski, dyrektor Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Oddziału w Krakowie, sekretarz Związku straży pożar. wojew. krakowskiego, były dyrektor L. T. U. „Wisła", dyr. Tow. wzaj. „Wisła", zmarł nagle w Szczawnicy w dn. 2 czerwca b. r., przeżywszy lat 50.

W sprawie klęski gradobicia w powiecie Nowy Sącz wystąpił z wnioskiem do rządu w Sejmie poseł Potoczek i koledzy z Klubu P. S. L. „Piast".

Podobnie w sprawie klęski gradobicia w powiatach jarosławskim i przemyskim zgłosili wniosek poseł Gruszka i koledzy z P. S. L. „Piast".

Dzięki tej trosce i interwencji naszych posłów nietylko w sprawie gradobicia, ale i innych klęsk elementarnych, rząd, uznając słuszność wniosków, przyznał znaczny fundusz na pomoc dla dotkniętych klęską.

Miljonówka. W sobotę 7 b. m. popoł. przy losowaniu wyciągnięty został numer 202.877, sprzedany w P. K. K. P. we Lwowie.

Opłata za wymianę zniszczonych banknotów złotowych. Wobec lekkomyślnego obchodzenia się z banknotami lub nawet umyślnego ich niszczenia, Bank Polski wzywa społeczeństwo do właściwego obchodzenia się z banknotami. Niszczenie bowiem naraża skarb na wielkie straty z powodu olbrzymich kosztów druku banknotów, wykonanych zagranicą.

Bank Polski postanowił za wymianę rozmyślnie uszkodzonych banknotów, potrącać koszta fabrykacji w ten sposób:

Za wymianę banknotów po 500 i 100 złotych, należytość 50 groszy, za wymianę banknotów 50 i 20 złotych, należytość 30 groszy, za wymianę banknotów po 10 i 5 złotych, należytość 20 groszy.

Do pobierania kosztów uprawnione są jedynie oddziały Banku Polskiego.

Za rozmyślne uszkodzenie przez lekkomyślne obchodzenie się z banknotami, uważa się banknoty: zanieczyszczone farbą, przedrukowane, przepisane, przestemplowane, nadpalone, lub w inny sposób rozmyślnie uszkodzone, tak, że nie nadają się więcej do obiegu.

Zgromadzenie ogólne Małopolskiego Związku Młodzieży pracy M. Tow. Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia 29 czerwca 1924 r.

Po wspólnem nabożeństwie w kościele parafjalnym o godz. 10-ej, rozpoczną się obrady w sali „Sokoła" o godz. 11 rano.

Porządek Zgromadzenia: 1) Zagajenie i powitanie władz i instytucyj. 2) Sprawozdanie z rocznej działalności M. Związku Młodzieży. 3) Dyskusja. 4) Referaty (1. Rola młodzieży wiejskiej w życiu wsi. 2. Sprawność fizyczna i jej znaczenie). 5) Dyskusja. 6) Wybór Zarządu. 7) Wolne wnioski.

Nadto podczas Zjazdu odbywać się będą popisy i pro-

lukcje młodzieży: gra w piłkę nożną, chóry, deklamacje, gra orkiestr Kół. Młod. i t. p.

Kongres rolniczy odbędzie się w Warszawie w dniach 15, 16 i 17 czerwca 1924 r., który ma za zadanie ustalenie zasad polityki, oraz określenie gospodarczych potrzeb rolnictwa. Honorowe przewodnictwo kongresu objął p. minister rolnictwa. Kongres ten będzie zawodowem zgromadzeniem przedstawicieli organizacyj i zrzeszeń rolniczych, oraz wybitnych rolników, ekonomistów i działaczy społecznych. Do udziału w kongresie zaproszono wszystkie organizacje rolnicze, zrzeszające tak Kółka, jak i Towarzystwa rolnicze, ogółem 22 instytucje, niektóre z nich mają prawo delegowania od Centrali na kongres po 15 delegatów i po 1 delegacie z każdego powiatu. Składka na uczestnictwo w kongresie 10 złotych, dla delegatów Związku, nauczycieli i Związku instruktorów rolniczych składka 5 złotych.

Nowy wojewoda kielecki. Na miejsce wojewody Bilskiego, który został mianowany wojewodą śląskim, województwo kieleckie objął p. Manteufel, dotychczasowy wicewojewoda warszawski.

Zasiłki dla rodzin wojskowych. Ministerstwo wydało wszystkim wojewodom zarządzenie, nakazujące szybkie załatwienie próśb o zasiłki dla rodzin wojskowych. Równocześnie zwrócono uwagę wojewodom na przywrócenie mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe. Akcja zasiłkowa w roku bieżącym będzie ustalana według ustawy z dnia 22 marca 1922 r. oraz według wydanych na tej podstawie rozporządzeń wykonawczych. Jedynie zasiłki dla rodzin robotników i pracowników niestałych uległy b r. ponownemu podwyższeniu.

Chińczycy w Polsce. W Warszawie a również i w innych miastach, pojawiła się gromada Chińczyków w liczbie około 200. Przybyli oni z Berlina i wszyscy mówią po niemiecku. Rozporządzają podobno znacznemi sumami pieniężnemi. Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że żółci goście zachowują się nadzwyczaj dziwnie i mogą sprawiać wrażenie wywiadowców obcego mocarstwa.

Kobieta prezydentem Stanów Zjednoczonych. Politycy waszyngtońscy zastanawiają się nad wzrostem siły politycznej kobiet amerykańskich i wyrażają przekonanie, że jeżeli siła ta będzie wzrastała dalej w takiej proporcji, jak obecnie, to w niedługim czasie (może już w r. 1928) Stany Zjednoczone mogą mieć prezydenta kobietę.

Straszny wybuch wulkanu Kilanza na wyspie Hawai nastąpił w ostatnich dniach. Wulkan ten, wznoszący się na 1230 metrów ponad powierzchnię morza i posiadający olbrzymi otwór, zwany kraterem, szerokości 10 klm, a długości 13 klm, wybucha obecnie z nieznaną dotychczas gwałtownością.

Krajowcy, mieszkający w okolicach wulkanu, uciekli w popłochu do miast nadbrzeżnych, wulkan bowiem wyrzuca wciąż, wśród ogłuszającego huku, ogromne masy popiołu i lawy. Nad wyspą unoszą się chmury popiołu, zakrywające słońce, a ciągły deszcz popiołu opada tak na tę wyspę, jak i na inne wyspy archipelagu Hawajskiego.

Jednocześnie błyskawice przecinają powietrze, a od czasu do czasu deszcz ulewny, pomieszany z popiołem, zalewa wyspę, wywołując powodzie takie, że w niektórych wioskach tylko dachy domów sterczą nad wodą.

Burze te roznoszą też po wyspie zabójcze gazy siarczane, wydobywające się z wulkanu, a niszczące wszelkie stworzenia żywe.

Z powodu przerwy komunikacji z wnętrzem wyspy dotychczas nie wiadomo, ilu ludzi padło ofiarą katastrofy.

Listy.

Z ruchu zgromadzeniowego i organizacyjnego.

Praca P. S. L. w ostatnich tygodniach niesłychanie postąpiła naprzód we wszystkich dzielnicach Polski. Posłowie nasi odbyli cały szereg zgromadzeń, na których się zjawiły rzesze ludności, wypowiadając swoje żale i żądając pomocy tak przed nadużyciami, jak i gniotącemi ich ciężarami.

Poza olbrzymiemi — prezesa Witosa. odbytemi w Jarosławiu, Łańcucie, Ropczycach, Rzeszowie, Nowym Sączu, Limanowej, Mszanie Dolnej, posła Brodackiego w Jasienicy Usznej, posła Dubiela w Bolesławiu, Gręboszowie, licznych zebraniach w rzeszewskim, jasielskim, ropczyckim powiecie, wszędzie udałych, odbyły się zebrania o charakterze organizacyjnym w Bochni, Nowym Sączu, Gorlicach, Nisku, Chrzanowie, Krakowie i kilku innych powiatach.

W Małopolsce zaś wschodniej, między innemi, odbyły się zebrania w Kulikowie, Jaworowie, Lwowie, Żółkwi, Śniatynie, Kołomyji, Rudkach, Lisku, Biskowicach, Tłustem, w Stanisławowie, Brodach, Przemyślanach, Zbarażu, Stryjnowie.

W b. Kongresówce odbyły się bardzo liczne zgromadzenia w Częstochowie, Gidlach, Dobraszycach, Lgocie (pow. radomskiego), Mińsku Mazowieckim, Łowiczu, Rawie Mazowieckiej, Mławie, Makowie, Magnuszewie, Policznej, Jedlni, Głowaczewie, pow. kozienickiego, oraz wielki zjazd całego powiatu w Kozienicach. Zjazdy okręgowe w Łasku, Lublinie, Łucku.

Zjazdy samorządowe w Zamościu, Chełmie, Lublinie, Kielcach. Zjazd powiatowy w Opocznie i Radzyminie, Łaszczowie. W Warszawie zjazd delegatów Kół gminnych dnia 29 maja, zaś 1 czerwca zjazd delegatów całego okręgu wyborczego.

Zjazdy organizacyjne w Przasnyszu. Poseł Gawlikowski odbył kilka zebrań w powiecie miechowskim, Chwaliński w wieluńskim, Ziętek w radomskim.

Na zebraniach tych przemawiali posłowie Dąbski, Rasinek, Ostrowski, Bielak, Madejczyk, Saraniecki, Pasiski, Dubiel, Jedynak, Szmigiel, Pieniążek, Makulski, Potoczek, Erdman, Brodacki, Witos Andrzej, Hulak, Kiernik, Ziętek, Bednarczyk, Roman, Malik, Kosydarski, senatorowie Błąkasa i Kaniowski.

Również w Poznańskiem odbył się cały szereg zebrań, gdzie przemawiali albo posłowie, albo miejscowi referenci.

Zabierzów, pow. Bochnia. Dnia 18 maja b. r. w Zabierzowie odbyło się pod przewodnictwem naczelnika gminy, Mateusza Kępy, zgromadzenie ludowców celem odnowienia Koła P. S. L. i wyboru nowego zarządu. Przemawiali pp. Kępa, Kazimierz Trzepla i Jan Dzięciołowski, którzy przedstawiwszy położenie gospodarcze i polityczne chłopów, oraz klęski, jakie spadły na wieś wskutek rozbijania się na różne stronnictwa — wzywali do organizacji i zespolenia w jednem stronnictwie ludowem pod wodzą prezesa Witosa. P. Dzięciołowski przedstawił niestrudzoną pracę posła powiatu bocheńskiego, dra Kiernika, dla dobra ludu, wykazując, że nawet przeciwnicy polityczni z podziwem przyznają ogromne zasługi jego dla ludności powiatu. Po omówieniu programu P. S. L. — zebrani uchwalili jednomyślnie odnowić Koło P. S. L. w Zabierzowie, do którego wpisało się przeszło 60 członków. Do zarządu Koła wybrani zostali: Jan Dzięciołowski, przewodn., Jan Ptak, zastępca, Kazimierz Trzepla,

219

sekretarz, Jan Jasonek, skarbnik, oraz Jan Klima, Jan Lemek, Antoni Zychal, Antoni Sowa i Mateusz Kępa. Po uchwaleniu rezolucji w sprawie otwarcia granic dla wywozu bydła, obniżenia cen wyrobów przemysłowych, zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe, wykonania reformy rolnej, parcelacji łąk skarbowych, regulacji rzeki Drwinki, odpisu podatków z powodu klęsk elementarnych, odroczenia podatków do jesieni i wygórowanych szacunków przy przymusowej asekuracji od ognia — zgromadzeni wśród okrzyków na cześć P. S. L. rozeszli się z zadowoleniem, że jedność ludowa w Zabierzowie została uregulowaną, tem więcej, iż nawet kilku dotychczasowych zwolenników galicyjskiej sekty „Wyzwolenia" — napróżno krzewionej przez Putka — przystąpiło do Koła ludowego P. S. L.

Kraków. Dnia 30 maja odbył się tu w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego Zjazd delegatów ludowych Rad gminnych powiatu podgórskiego i krakowskiego. Obecni na Zjeździe prezes Witos i poseł Gawlikowski. Obrady zagaił z ramienia Zarządu okręgowego p. dr Kulpa. Na jego wniosek ukonstytuowało się przewodnictwo Zjazdu, a to: prezes Brożyna Andrzej, zastępca Franciszek Paciorek, sekretarz Tymczak Antoni. Następnie poseł Gawlikowski w dłuższem, bardzo starannie i rzeczowo opracowanem sprawozdaniu poselskiem, omówił sytuację obecną, a to pod względem politycznym i gospodarczym, przedstawiając przytem wysiłki i zasługi klubu posłów „Piasta", czynione dla uzdrowienia skarbu państwa rządu poprzedniego i obecnego. W dalszym ciągu przedstawił szczegółowo program Klubu w sprawie wykonania reformy rolnej, zgodny z interesami tak szerokich warstw bezrolnych i małorolnych, jakoteż z interesami państwa. Po ożywionej dyskusji, wniesieniu ogromnej masy zapytań i interpelacyj do posła Gawlikowskiego, na które tenże z miejsca odpowiedział, a postulaty i prośby tutejszych powiatów przyrzekł przeprowadzić w Warszawie, Zjazd jednomyślnie wyraża zaufanie Klubowi poselskiemu „Piast", a szczególnie prezesowi Witosowi, uważając jego działalność państwową za zgodną z interesami ludu i kraju. Posłowi Gawlikowskiemu zebrani wyrażają podziękowanie za działalność dotychczasową i proszą go nadal usilnie o obronę interesów tutejszych powiatów i ludności na gruncie warszawskim.

Sekretarz.

Nisko. Dnia 10 maja odbyło się zebranie organizacyjne tymczasowego Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast".

Po wybraniu na przewodniczącego p. L. Ślusarczyka z Zarzecza, zastępcą p. Andrzeja Graba z Tarnogóry, a na sekretarza p. Jana Ziarnę z Pysznicy, zabrał głos p. Gabrjel Dubiel, który w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił sprawy polityczne i ekonomiczne państwa doby obecnej, oraz aktualne sprawy stronnictwa „Piasta".

Rozumne i uczciwe przedstawienie sprawy spowodowało zebranych do powzięcia jednomyślnych następujących uchwał:

1. Wyrazić pełne zaufanie dla Klubu „Piasta" i prez. Witosa;

2. rozpocząć natychmiast pracę nad zorganizowaniem ludności powiatu pod sztandarem „Piasta", ostatnio zaniedbanej przez byłego posła, Marcina Sochę;

3. Wyrazić wotum nieufności p. Sosze i wezwać go do złożenia mandatu, jako własności stronnictwa „Piasta".

Zebrani podziękowali p. posłowi Dubielowi za jego przybycie i prosili go o pamięć o tutejszym powiecie w przyszłości.

Następnie przed ukonstytuowaniem się Zarządu powiatowego, zabrał głos członek tegoż Zarządu, pan dyrektor gimn., St. Ćwikowski, który w dłuższem przemówieniu wykazał opłakany stan powiatu niżańskiego, wywołany pod każdym względem brakiem odpowiedniej reprezentacji interesów włościańskich tutejszego powiatu, wykazując, że w tym kierunku nie posiada żadnych kwalifikacyj były poseł stronnictwa P. S. L. „Piast", Marcin Socha. Ponadto ustalono, że poseł Socha nietylko nie posiada kwalifikacji na posła, ale pozbawiony jest wszelkiej etyki, bo jakkolwiek mandat poselski uzyskał on ze stronnictwa „Piasta", to nietylko nie zapytał o zdanie Zarządu powiatowego, czy może wystąpić ze stronnictwa, ale nawet nie podał przyczyn, które skłoniły go do pójścia za Pluto-Brylowcami, warchołami.

Następnie wybrano: przewodniczącym Zarządu p. Jana Ziarnę z Pysznicy, zastępcą przew. p. Ludwika Ślusarczyka z Zarzecza, sekretarzem p. Adama Habudę z Borków, skarbnikiem p. Jana Wojtasia z Kopek.

Jan Ziarno przewodniczący. *Adam Habuda*, sekretarz.

Sanok. W dniu 14 maja b. r. odbył się w Sanoku w sali „Sokoła", zjazd naczelników i sekretarzy gminnych z powiatu sanockiego w obecności p. posła Madejczyka.

Zjazd powitał i zagaił Jan Potocki, poczem wybrano go przewodniczącym. Na sekretarza powołano p. Jana Sameckiego. Przewodniczący udzielił głosu p. posłowi Madejczykowi, który w swem szerokiem i rzeczowem przemówieniu przedstawił sprawę reformy ustroju gmin wiejskich, tudzież reformę wyboru Sejmików pow. i wogóle sprawy ustroju samorządowego. W dyskusji zabierali głos pp.: Kluska, Mermer, Twardy, Kostur, Struś, Rysz, Burczyk i inni. Poczem uchwalono: Ad I. Polecić p. posłowi, by ten w swoim Klubie przedstawił reformę wyborów do Rad gminnych, jaką Klub uzna za odpowiednią i korzystną dla gmin wiejskich; Ad II. Uchwalono, że wójt ma być wybierany z grona członków Rady, a perjod wyboru tak radnych jak i wójta ma trwać lat 5; Ad III. Prawo wyboru, jakie mają mieć wyborcy do Rad gminnych, pozostawiono Klubowi P. S. L. do wypracowania, że wybory mają się odbywać na osoby dowolnie, t. j. kartkami lub ustnie; Ad IV. Przewodniczący Sejmiku ma wyjść z wyboru, a nie starosta pow.; Ad V. Domagano się od pp. posłów P. S. L. o wypracowanie w Sejmie otworzenia granic na wywóz produktów rolnych, bydła świń i t. p.; Ad VI. Domagano się, by rząd wypłacił za grunta, zabrane pod budowę kolei, gdyż właścicielem tych gruntów jest przeważnie uboga ludność, a dotychczas nie otrzymała wynagrodzenia, do tego opłaca podatki z tych gruntów; Ad VII. Zebrani wyrażają gorąco podziękowanie p. posłowi Madejczykowi za przybycie do naszego powiatu, zaś Klubowi P. S. L. i p. prezesowi Witosowi wotum zaufania i podziękowanie za dotychczasową pracę, a wyrażają pogardę i oburzenie rozbijaczom jedności ludu wiejskiego. Na tem zebranie rozeszło się.

Jan Samecki, sekr. zebrania.

Nowy Sącz. Dnia 13 maja odbył się w tutejszem mieście zjazd wójtów i delegatów gmin naszego powiatu i delegatów gmin powiatu Grybów i Limanowa. Przewodniczył zjazdowi poseł Narcyz Pobóczek, a sekretarzował J. Bodziony i Sułowicz. Przewodniczący powitał przybyłych posłów Bednarczyka, dra Kiernika i prezesa Witosa, którego zebrani przywitali burzą oklasków.

Referaty na temat „urządzenia gmin w Polsce" wygłosili posłowie: Bednarczyk i dr Kiernik, a w dyskusji zabierali głos liczni mowcy, po których uchwalono znane rezolucje.

Później przeprowadzono dyskusję polityczną, szcze-

gólniej na temat „Położenie wsi w obecnej dobie". W dyskusji zabierali głos posłowie Potoczek i Bednarczyk i inni mówcy, jak: Słaby, Maciuszek, Sopota, Konstanty, Zając, Furtak, Bodziony, Kubisz, Spis i inni. Po przemówieniu posłów Potoczka, a następnie premjera Witosa, którego mowę nagrodzono długo niemilknącemi oklaskami, uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani wójtowie i delegaci gmin uchwalają:

1) Żądają, by rząd otworzył granice na wywóz bydła, trzody, koni i innych produktów rolnych, a równocześnie przywozu artykułów przemysłowych bez cła.

2) Żądają odroczenia do pory jesiennej płacić się mającego 100% podatku gruntowego.

3) Żądają zniesienia opłaty od wyjazdu za granicę dla robotników — żądają wprowadzenia do kraju tańszych artykułów codziennego zapotrzebowania.

Zgromadzeni wyrażają głębokie podziękowanie prezesowi Witosowi za jego pracę nad obroną ludu i uchwalają mu pełne zaufanie.

Zgromadzeni uchwalają wotum zaufania posłowi Potoczkowi i drowi Kiernikowi z tutejszego okręgu i podziękowanie za przybycie posłowi Bednarczykowi.

Wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta p. Wojciechowskiego, Witosa i posłów okręgu.

Sekretarz.

Odpowiedzi Redakcji.

Maciej Bać, Hermanowice: Ochrona dzierżawców do 6 morgów wygasa z końcem roku 1924, ale Sejm niewątpliwie przedłuży jej ważność na dalsze lata. Być może, że w nowej ustawie dzierżawa gruntów włościańskich, nie będzie nadal utrzymana. W każdym razie w nowej ustawie będą duże zmiany. Trzeba czekać co Sejm uchwali. Gazetę i czek wysłano. — **P. Z.:** Zażalenie na niewłaściwe urzędowanie członka zwierzchności gminnej należy wnieść do starostwa. Starosta jako władza polityczna i jako komisarz wydziału powiatowego, musi zapobiec wszelkim nadużyciom. Na niewłaściwości w zarządzie lasowym żalić się trzeba w Okręgowym zarządzie lasów państwowych we Lwowie. — **Sułkowice:** Odpowiedź znajdzie pan w rozporządzeniu o waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych, o których pisały wszystkie dzienniki. „Piast" w Nr. 22 podał to rozporządzenie, z wyczerpującem objaśnieniem. — **Urząd gminny Zołotkowice:** Osobnego Banku odbudowy niema i nie będzie, wejdzie wkrótce Bank gospodarstwa krajowego, który wedle statutu będzie udzielał gminom kredytu na wszystkie cele złączone z dobrą gospodarką gminną. — **Jakób Łabędzki, Kicin:** Wierzytelności zabezpieczone hipotecznie, można ściągać przymusowo przez wystawienie obciążonej realności na licytację, o ile wierzytelność jest już płatna. Można ją także sprzedać choćby nie była płatna. Pół ogrodu oddane w posiadanie przy ożenku nie może być odebrane, niema potrzeby z niego ustępować. — **Józef Ciastoń, Łososina:** W sprawach które były przedmiotem procesów sądowych „Piast" nic zrobić nie może. Jeżeli dotychczasowy adwokat was nie zadowolił, trzeba zwrócić się do innego. Jednostronne wasze informacje, bez dokładnej znajomości aktów, może spowodować najgorszą radę. — **Motyklewicz Piotr, Strzyżyce:** List przyszedł zapóźno. Rada poprzednia stosuje się i do pana. — **Dębek Michał, Rejowiec:** Grunt dany w zastaw za pożyczkę, nie może przejść na własność tego, który dał pożyczkę i za zwrotem pieniędzy musi grunt oddać choćby po 30 latach. Pieniądze jednak winny być zwrócone wedle zwaloryzowanej wartości. Właśnie o tej waloryzacji były dokładne pouczenia w „Piaście". — **Wincenty Kurnik, Niedary:** Pragnęlibyśmy bardzo drukować wszystko co nam nasi czytelnicy piszą, przynajmniej w skróceniu, ale wtedy „Piast" miałby rozmiary nie gazety, lecz książki. Któż wtedy pokryłby ogromne koszta druku i papieru? Dlatego wybieramy z licznych listów tylko najważniejsze i w miarę możności w gazecie umieszczamy. W Ameryce w Stanach Zjednoczonych są dwa generalne konsulaty polskie, jeden w Chicago, drugi w Nowym Jorku. Trzeba napisać do jednego z nich zależnie od miejsca pobytu szwagra. „Piasta" wysyłamy dalej. — **Jan Król, Lelowice:** O niezapłacony czynsz najmu mieszkania trzeba skarżyć do sądu, a równocześnie jeżeli zalegają już dwie raty czynszowe, trzeba dalszy najem wypowiedzieć również w sądzie. Zalegających z komornem dwóch rat, nie broni ustawa o ochronie lokatorów.

Ludwik Flisek, Międzybrodzie: Spis wydawnictw „Piasta" od czasu do czasu ogłaszamy. O robotach na Sole na razie nic nie słychać. Są tylko dobre chęci. Dla uzyskania „Dowodu osobistego" nietylko trzeba wnosić podanie do starostwa, ale trzeba dołączyć dowód obywatelstwa polskiego, to znaczy świadectwo przynależności do jednej z gmin w Polsce i zapłacić stempel 1,000.000 marek polskich. Wymienione przedmioty można nabyć w księgarni Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. Cena „Piasta" jest uwidoczniona w każdym numerze gazety. — **Anna Pieniądz, Przemyśl:** Szkoły wojskowej, przyjmującej ochotników po ukończeniu szkoły ludowej, w Polsce niema. Są szkoły kadeckie, mające jednak wyższe wymagania. — O szczegółach dowiedzieć się można, pisząc wprost do zarządu szkoły kadeckiej we Lwowie.

WALNE ZEBRANIE

członków Spółdzielni jajczarskiej w Brzesku

odbędzie się we wtorek dnia 17 czerwca 1924 r. o godz. 11-tej przed poł. w sali składnicy Kółek rolniczych w Brzesku, I p.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania;
2) Odczytanie sprawozdania z czynności i rachunków za r. 1923;
3) Wniosek komisji rewiz. o udzielenie dyrekcji absolutorjum;
4) Rozdział czystego zysku za rok 1923 r.;
5) Wybór 1 członka komisji rewizyjnej;
6) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie tego samego dnia, z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu, o godzinie 12-tej, bez względu na ilość członków. 409

Prezes Rady nadzorczej:
Jakób Witek wlr.

221

WYDAWNICTWO „ŚWIT“

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Przy obstalunku na sumę nie mniej niż 5 złotych, dołącza się ciekawą książkę darmo.

Dr Radwan Pragłowski. »Spotęgowanie woli«. Ćwiczenia psychiczne. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności talentu. Usuwanie strachu i złych przyzwyczajeń. Całość 4 tomiki razem. Cena 1 zł.

L. Dkr. Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Zasady praktycznego zastosowania. Wielka księga zbiorowa z mnóstwem ilustracyj. Cena 3 zł.

Szyller-Szkolnik. »Hypnotyzm, suggestja, telepatja«. Podręcznik praktyczny. Cena 6 zł.

St. Wotowski. »Tajemnice życia i śmierci«. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek życia pozagrobowego. Cena 60 gr.

W. Popular. Ciekawe opowiadanie z życia pozagrobowego. O duchach i czarach. Ze zdarzeń prawdziwych. Cena 80 gr.

Dr Radwan Pragłowski. Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Cena 1 zł. 20 gr.

A. St. Wotowski. »Duchy i zjawy«. Niezwykle zajmująca, ogólnie dostępna książka z ilustracjami. Cena 2 zł. 50 gr.

Agnis Arman. »Dziwna książka«. Szereg myśli, uwag, również obserwacyj dziwnych i oryginalnych. Cena 1 zł.

Miss Hasse. Wielki ilustrowany sennik egipski. Cena 2 zł.

Lenormand. Nauka stawiania kabały z kart. Cena 2 zł.

Chelmo. Wyrocznia, czyli sposób otrzymania odpowiedzi na różne pytania. Cena 20 gr.

Karty i kabały do wróżenia. 36 ilustrowanych kart do wróżenia i kabały. Cena 60 gr.

Muzeum osobliwych ludzi i cudnych zjawisk natury, ich nadzwyczajne fakty. Cena 2 zł.

Owidiusz Naso. Lekarstwa na miłość. Szereg praktycznych rad i wskazówek. Cena 1 zł. 20 gr.

Albertus Magnus. Egipskie tajemnice. Cena 7 zł.

Sennik egipsko-arabski z planetami, nowe wydanie 1921 r. Ułożony podług najdawniejszych, a dotąd nieznanych rękopisów egipskich i perskich. Cena 40 gr.

K. Rosiński. Obszerny listownik, zawierający mnóstwo wzorów i form różnego rodzaju listów miłosnych, rodzinnych i przyjacielskich, powinszowań w wierszach i prozie, a również wszelkiego rodzaju podań do władz. Cena 1 zł. 50 gr.

„Perły poezji polskiej“, pieśni ojczyste w dwóch tomach. Dla młodzieży i starszych. Wielki zbiór wierszy poetów polskich: Mickiewicza, Konopnickiej, Lenartowicza, Asnyka, Krasickiego, Bełzy i wielu innych. Cena 2 zł.

M. Małczyński. Skrót historji literatury polskiej od czasów najdawniejszych do teraźniejszej doby. Cena 1 zł. 50 gr.

Dr E. Sokołowski. »Skrót historji wieków średnich«, historji nowożytnej, nowoczesnej polskiej i starożytnej po 80 gr., razem 5 tomików tylko 4 zł.

G. Flaubert. »Manjak książkowy«. Ciekawe przygody zbieracza książek. Cena 20 gr.

Wielki zbiór powinszowań na wszystkie okoliczności z dodatkiem wierszy do imienników i na karty pocztowe ilustrowane. Cena 40 gr.

T. Szablewski. »Na obczyźnie«. Zbiór nastrojowych wierszy i nowel. Cena 40 gr.

Bosko. Czarnoksiężnik. Tysiące sztuk czarodziejskich. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Cena 2 zł.

J. Wróblewski. Hańba pani W. Opowieść kaszmarna. Nadzwyczajne przygody młodej mężatki. Z mnóstwem ciekawych ilustracyj. Cena 2 zł.

Złote ogniwa miłości, łączące serca kochające. Czar miłości. Dwa tomy razem. Cena 2 zł. 25 gr.

Dr St. Breyer. Najnowszy obszerny lekarz domowy. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób. W dwóch częściach. Duża książka z mnóstwem ilustracyj. Tysiące cennych porad i wskazówek na wszelkie choroby. Cena 4 zł.

Wł. Bukatski. »Jąkanie«. Niemoc wymowy. Podręcznik praktyczny dla cierpiących rodziców, nauczycieli i lekarzy. Cena 3 zł.

Pr. Szmurło. »Świat nadzmysłowy«. Metody i badania. Cena 1 zł. 50 gr.

Dr prof. Emil Wyrobek. Choroby weneryczne, sposoby leczenia i zapobiegania. Wielka księga z mnóstwem ilustracyj. Cena 3 zł.

Jak być piękną? 25 cennych porad i wskazówek dla kobiety. Cena 20 gr.

Dr Braun. Samogwałt u mężczyzn i kobiet. Jego skutki. Środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. Cena 60 groszy.

Dr G. Müller. Najnowszy lekarz domowy. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodo-leczniczych na wszelkie choroby. — 550 cennych porad z ilustracjami. Cena 1 zł. 20 gr.

Dr Iodelowitz. Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet. Choroby weneryczne. Jak zapobiegać i leczyć. Najobszerniejsze wskazówki co do leczenia rzeżączki (tryper) i wszelkich innych chorób płciowych. Cena 60 gr.

A. Pedenkowska. Zdrowa, hygjeniczna, oszczędna kuchnia. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych i oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenia konfitur, soków, marmelad, sporządzenia kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Cena 3 zł.

Dr K. Taugey. »Zboczenia płciowe«. Cena 75 gr.

„Najnowsza kuchnia domowa“, zawierająca łatwe wskazówki w gotowaniu i przyrządzaniu potraw, używanych w życiu ludzi średniej zamożności. Cena 1 zł. 20 gr.

»Najpraktyczniejszy samouczek języka angielskiego« ze szczegółowym słownikiem. Cena 2 zł.

Dr M. Burenfarth. »Epilepsja«. Przyczyny, zapobieganie, leczenie. Treść: Warunki powstania. Dziedziczność. Zapobieganie i leczenie epilepsji. Cena 2 zł.

Dr Arno-Kruche. Poradnik dla cierpiących na reumatyzm i podagrę. Treść: Tryb życia, środki i leczenie. Cena 2 zł.

Dr Karol Werner. »Bezsenność«. Poradnik dla wszystkich. Treść: Znaczenie i istota snu. Bezsenność i jej przyczyny. Leczenie. Środki nasenne i ich działanie. Cena 2 zł.

»Miła niespodzianka dla dzieci«. 50 tomików najpiękniejszych bajeczek, komedyjek i powiastek dla dzieci. Wszystkie ilustrowane. Przez najwybitniejszych autorów tworzą bogatą bibljoteczkę dla dzieci. Cena 6 zł.

John Haberton. »Dzieci Heleny«. Powieść dla młodzieży. W pięknej oprawie. Ilustrowane. 200 stronic tekstu. Nadzwyczaj ciekawe i zajmujące. Cena 2 zł. 50 gr.

Julja Piasecka. »Obowiązek«. Powieść dla starszej młodzieży, niezmiernie ciekawej treści. Na młodego czytelnika wywiera głębokie i czarujące wrażenie, rozwija umysł i uszlachetnia duszę. Cena 2 zł. 50 gr.

Przy obstalunku na sumę nie mniej niż 5 złotych, opakowanie i wydatki pocztowe przyjmujemy na nasz rachunek, dołączając jednocześnie ciekawą książkę darmo. Do obstalunku na sumę mniejszą niż 5 złotych, doliczamy 1 zł za opakowanie i wydatki pocztowe.

Wydawnictwo „ŚWIT“, Warszawa, ulica Piękna L. 25

SZYLLER-SZKOLNIK, pokój Nr 2.

Wysyłamy za gotówkę, lub za zaliczeniem, po otrzymaniu zadatku 1 złotego. 369

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Raczkowski.
Odbito w Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska 11. 13. pod zarządem L. K. Górskiego.